

Andrzej Sikorowski, Urodzona do bitwy

Śni mi się czasem wielka przygoda
Jakiś w nieznane rejs
Na antypodach rewia na schodach
W sali na milion miejsc
Śnią mi się czasem takie szlagiery
Jakich nie słyszał świat
Złote order, dyplom z opery
Dla konkurencji mat
Urodziłam się chyba do bitwy
I północny kołysał mnie wiatr
Gdy tonący do brzytwy lub ostatniej modlitwy
Ja do przodu nie bojąc się strąć
Urodziłam się chyba w podróży
Lecz o przyszłość nie martwię się, bo
Nikt nie musi mi wróżyć czy się niebo zachmurzy
Ja na siebie pomysłów mam sto
Śni mi się czasem wielka przygoda
Jakiś przetrwania test
Bo to nie moda ani nagroda,
Że się na ziemi jest
Śni mi się także orkiestra dęta oraz anielski chór
I jeszcze mięta do dyrygenta,
Który jest w moll i w dur
Urodziłam się chyba do bitwy
I północny kołysał mnie wiatr
Gdy tonący do brzytwy lub ostatniej modlitwy
Ja do przodu nie bojąc się strąć
Urodziłam się chyba w podróży
Lecz o przyszłość nie martwię się, bo
Nikt nie musi mi wróżyć czy się niebo zachmurzy
Ja na siebie pomysłów mam sto
Los mam przecież dostatnio odziany
Moja gwiazda mi mruga, że tak
Lecz w tym życiu udanym wciąż na Ciebie kochany
Wciąż na Ciebie sposobu mi brak